

Fatalny początek sezonu w wykonaniu Stalowników

Data publikacji: 2.09.2018 21:10

Zimny prysznic. Tak trzeba podsumować dwa pierwsze mecze Trzyńca w Hokejowej Lidze Mistrzów. Podopieczni Vaclava Varadi przegrali w piątek z Djurgardens Sztokholm (1:6), a dziś ulegli fińskiej drużynie - Tappara Tampere (2:8).

Vaclav Varada i Marek Zadina mają ciężki orzech do zgryzienia, po pierwszych dwóch meczach w Hokejowej Lidze Mistrzów. Fot. Andrzej Poncza

Stalownicy w ubiegłej edycji CHL zaszli najdalej w swej historii, odpadając dopiero w półfinale. W połowie maja rozlosowano fazę grupową aktualnej Ligi Mistrzów i było pewne, że już na samym początku rozgrywek, hokeiści z Trzyńca będą mieć wysoko postawioną poprzeczkę.

Podopieczni Vaclava Varadi trafili do grupy ze skandynawskimi zespołami i o ich sile przekonali się już w pierwszych spotkaniach. W piątek zawiodła u gospodarzy skuteczność. Stalownicy oddali o osiem strzałów więcej niż Szwedzi (przyp. red. 27:19), ale to rywale grali efektywnie. Po drugiej tercji gospodarze mieli do odrobienia tylko jedną bramkę, ale w ostatniej dwudziestominutowce Simon Hrubec inkasował aż czterokrotnie i to hokeiści Djurgardens wywieźli z Werk Areny pełną pulę.

FOTOREPORTAŻ ZE SPOTKANIA HC OCELARI TRINEC - DJURGARDENS SZTOKHOLM

Niestety, również dziś hokeiści Trzyńca okazali się gościnni. Finowie otworzyli wynik spotkania pod koniec pierwszej tercji, kiedy grali z przewagą jednego zawodnika. Decydująca okazała się druga część spotkania, w której padło aż siedem(!) bramek. Aż sześć z nich były autorstwem gości, a gol Arona Chmielewskiego wiele nie zmienił, bo Tampere prowadziło już 6:0. Ostatecznie, Finowie wygrali również trzecią tercję i to oni sięgnęli po trzy oczka.

Trzyniec, po dwóch pierwszym meczach, pozostaje z zerem, a czasu na odrobienie lekcji nie jest zbytu dużo. Już w najbliższy piątek, podopiecznych Vaclava Varadi czeka mecz w stolicy Szwecji, gdzie zmierzą się z Djurgardens.

Andrzej Poncza